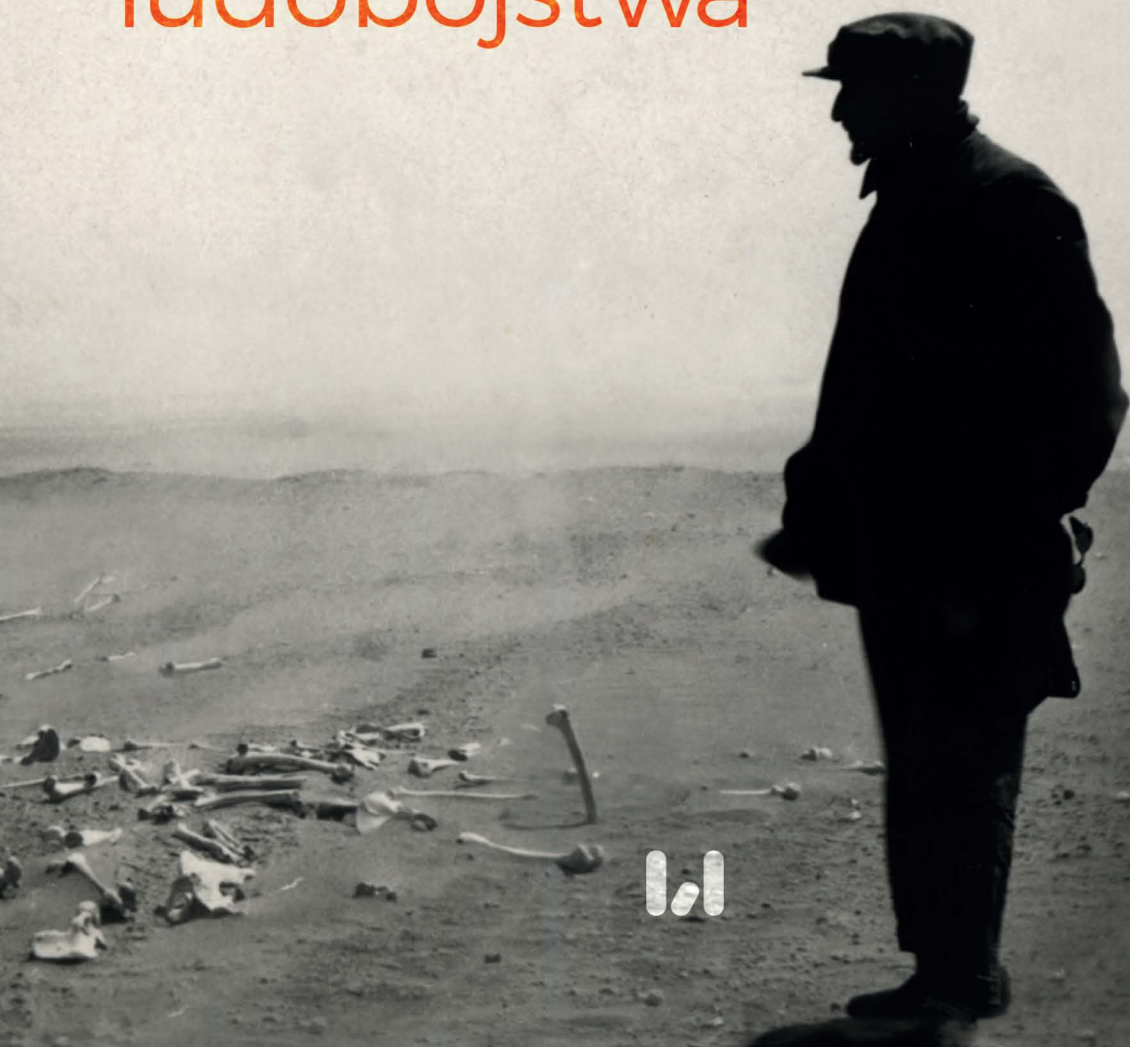


Arkadiusz Morawiec

Literatura
polska
wobec
ludobójstwa



Literatura
polska
wobec
ludobójstwa



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Arkadiusz Morawiec

Literatura
polska
wobec
ludobójstwa

Rekonesans



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2018

Arkadiusz Morawiec – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Zakład Literatury Polskiej XX i XXI wieku, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Michał Głowiński

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Katarzyna Gorzkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Na okładce wykorzystano fotografię:

„Ormiański przywódca Papazian ogląda szczątki okrutnie pomordowanych w Dajr az-Zaur
w latach 1915–1916. Reszta kości została zabrana przez nurt Eufratu”, fot. Bodil Biørn, 1915

(źródło: Riksarkivet/Norweskie Archiwum Narodowe
RA/PA-0699/U/L0036; no-a1450-0100000886232)

© Copyright by Arkadiusz Morawiec, Łódź 2018

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08368.17.0.M

Ark. wyd. 24,0; ark. druk. 26,0

ISBN 978-83-8142-003-7

e-ISBN 978-83-8142-005-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

*Dedykuję moim Rodzicom
– Janinie i Lesławowi Morawcom
oraz pamięci Michała Morawca (1994–2018),
mojego Bratanka, studenta Instytutu Historii
Uniwersytetu Warszawskiego*

*Najserdeczniejsze podziękowania składam
Kasi i Maćkowi*

[...] biali zupełnie nie uważają indyan za ludzi; wytępianie zaś ich poczytują za zasługę wobec ludzkości. Człowiek biały [...] ma także same prawo tępić indyan, jak grzechotniki, szare niedźwiedzie i inne szkodliwe stworzenia.

Henryk Sienkiewicz: *Listy z podróży po Ameryce* (1880)

Anglicy, którzy kolonizują od dawna, liczą się z tą psychologią [dzikiego człowieka] i umieją się liczyć, a jednak i pod ich panowaniem różne dzikie narody wyginęły zupełnie, nie wskutek prześladowania, nie tylko z powodu whisky i zaraźliwych chorób, ale także i dlatego, że cywilizacja okazała się dla nich za trudna, a życie nadto złożone. Tasmańczycy wymarli podobno po prostu z rozstroju nerwowego.

Henryk Sienkiewicz: *Listy z Afryki* (1893)

Zanim osądzimy ich zbyt surowo, przypomnijmy sobie, jak bezlitośnie tępił własny nasz gatunek nie tylko zwierzęta, bizona czy ptaki dodo, ale i inne rasy ludzkie, na niższym stojące szczeblu rozwoju. Choćby Tasmańczycy wytępieni doszczętnie w ciągu pięćdziesięciu lat przez przybyszów z Europy. Czyż tacy z nas apostołowie litości, byśmy mieli prawo zaliczyć się na Marsjan postępujących tak samo z nami?

Herbert George Wells: *Wojna światów* (1898)

SPIS TREŚCI

Wstęp. Zagłady.....	11
Prolog. Echa zagłady Ormian	29
Baku. Uwagi na marginesie <i>Przedwiośnia</i>	61
„Dezynfekcja”. Zagłada osób psychicznie chorych.....	85
Szlengel (w Parku Krasińskich).....	123
Lokomotywa (do Bełżca).....	147
Brygada śmierci (Weliczera)	165
O <i>Medalionach</i> Nałkowskiej. Dopowiedzenia.....	187
Coś z niczego? <i>Profesor Spanner</i> (raz jeszcze)	215
Różewicza wycieczka do muzeum (i biblioteki)	233
Nie tylko Aśfic. Zagłada Cyganów	261
Epilog. „To się powtarza na naszych oczach” – Srebrenica	307
Bibliografia	351
Summary.....	389
Nota bibliograficzna.....	393
Spis fotografii	395
Indeks osobowy.....	399
O autorze.....	415

WSTĘP. ZAGŁADY

Pisana wielką literą „Zagłada” jest nazwą konkretnego ludobójstwa. Zasadniczo odnosi się ona, podobnie jak „Holokaust”, do przeprowadzonej przez Niemców (i ich pomocników) eksterminacji Żydów podczas drugiej wojny światowej (niekiedy jako datę początkową tej zbrodni przyjmuje się rok 1933). Zdarza się jednak, że terminy „Zagłada” i „Holokaust” (nie dotyczy to hebrajskiego „Szoa”)¹ stosuje się także do masowego mordu dokonanego w tym samym okresie przez tych samych sprawców na Cyganach, Polakach i innych Słowianach, na osobach psychicznie chorych i niepełnosprawnych. (Przypadki użyć takich, jak „Holokaust zwierząt”, które z pewnością warto wziąć pod uwagę, tutaj pominię)².

W 1980 roku Czesław Miłosz w wykładzie noblowskim stwierdził:

Pełno [...] już zmyśleń o przeszłości sprzecznych z najprostszym zdrowym rozsądkiem i elementarnym poczuciem zła i dobra. Jak doniósł niedawno „The Los Angeles Times”, ukazało się w różnych krajach około stu książek dowodzących, że „the Holocaust” nigdy nie było, że wynalazła to żydowska propaganda. Jeżeli taki obłęd jest możliwy, czyż zupełnie nieprawdopodobna jest powszechna utrata pamięci jako stan permanentny i czy nie byłoby to groźbą większą niż manipulacja genami albo zatrucie naturalnego środowiska?

Dla poety z „innej Europy” wydarzenia obejmowane nazwą „the Holocaust” są rzeczywistością tak bliską w czasie, że może on próbować uwolnić się od ich stałej obecności w jego wyobraźni chyba tylko tłumacząc Psalmę Dawida. Czuję jednak lęk, kiedy znaczenie tego wyrazu ulega stopniowo przekształceniom, tak że wyraz ten zaczyna należeć tylko do historii Żydów, tak jakby ofiarą zbrodni nie padły także miliony Polaków, Rosjan, Ukraińców i więźniów innych narodowości. Czuję lęk dlatego, że jest w tym jakby zapowiedź być może niedalekiego jutra, kiedy z historii zostanie to tylko, co ukaże się na ekranie telewizji, natomiast prawda,

¹ Na temat terminów odnoszących się do zagłady Żydów – zob. Monika Adamczyk-Garbowska, Henryk Duda: *Terminy „Holocaust”, „Zagłada” i „Szoa” oraz ich konotacje leksykalno-kulturowe w polszczyźnie potocznej i dyskursie naukowym*. W: *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*. T. 3. Pod red. Krzysztofa Pilarczyka. Kraków 2003, Antykwa, Polska Akademia Umiejętności, s. 237–253.

² Zob. na ten temat Piotr Krupiński: *„Dlaczego gęsi krzyczały?”*. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. Warszawa 2016, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich.

jako zbyt skomplikowana, zostanie pogrzebana w archiwach, jeżeli w ogóle nie zostanie unicestwiona. Również inne fakty, dla niego bliskie, dla ludzi Zachodu odległe, sprawiają, że nabiera dla niego wiarygodności wizja H.G. Wellsa w *Wehikule czasu*: Ziemia zamieszkała przez plemię dzieci dnia, beztroskie, pozbawione pamięci i tym samym historii, bezbronne wobec mieszkańców podziemnych pieczar, ludożerczych dzieci nocy³.

Na szczęście ci, którzy kwestionują zagładę Żydów, tak zwani negacjoniści, stanowią margines (i oby tak pozostało). Ponadto – zapewne i to ucieszyłoby Miłosza – pojawia się ostatnio, również w Polsce, coraz więcej książek „wygrzebujących” z archiwów inne masowe zbrodnie. Jest wśród nich wymownie zatytułowana praca Richarda C. Lukasa *Zapomniany holokaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944*⁴. Pośród wydanych ostatnio w polskim przekładzie prac naukowych, reportaży, wspomnień znajdujemy dzieła poświęcone różnym aktom ludobójstwa, zarówno popełnionym w mniej lub bardziej odległej przeszłości, jak i wciąż dokonywanym. Wymienię dla przykładu książki: *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce* Adama Hochschilda, *Zbrodnia Kajzera* Davida Olusogi i Caspera W. Erichsena, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa* Yves’a Ternona, *Terra nullius. Podróż przez ziemię niczyją* Svena Lindqvista, *Ocalony. Ludobójstwo w Rwandzie* Révériena Rurangwy⁵. Oczywiście są też pozycje dotyczące zbrodni dokonanych przez Sowieców oraz w Związku Sowieckim, na przykład *Gułag* Anne Applebaum⁶. Lista ta z każdym rokiem się wydłuża. W Polsce ukazują się także coraz więcej publikacji wskazujących na korzenie owych aktów, w tym aktu znanego zachodniemu

³ [Czesław Miłosz]: *Przemówienie Czesława Miłosza w Akademii*. „Kultura” [Paris] 1981, nr 1/2, s. 18.

⁴ Richard C. Lukas: *Zapomniany holokaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944*. Z przedm. Normana Daviesa. Przeł. Sławomir Stodulski. Wyd. 2 popr., uzup. i rozszerz. Poznań 2015, Rebis. Wydanie pierwsze ukazało się w 1995 roku nakładem kieleckiej oficyny Jedność.

⁵ Adam Hochschild: *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce*. Tł. Piotr Tarczyński. Warszawa 2012, Wielka Litera; David Olusoga, Casper W. Erichsen: *Zbrodnia Kajzera*. Przeł. Piotr Tarczyński. Warszawa 2012, Wielka Litera; Yves Ternon: *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*. Przeł. Wawrzyniec Brzozowski. Kraków 2005, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; Sven Lindqvist: *Terra nullius. Podróż przez ziemię niczyją*. Przeł. Irena Kowadło-Przedmojska. Warszawa 2010, W.A.B.; Révérien Rurangwa: *Ocalony. Ludobójstwo w Rwandzie*. Tł. Marlena Deckert. Radom 2009, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne.

⁶ Anne Applebaum: *Gułag*. Przeł. Jakub Uchański. Warszawa 2013, Świat Książki.

światu najlepiej, to jest zagłady europejskich Żydów. Ceną w tym zakresie książką są *Europejskie korzenie przemocy nazistowskiej*. Jej autor, Enzo Traverso, uznawszy i nazizm, i zagładę Żydów za zjawiska wyjątkowe, ukazuje ich prehistorię, wykraczającą poza wydarzenia wyznaczone ciasnymi granicami geograficznego obszaru Niemiec i XX wieku. Traverso przekonuje, że na ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej, jak eufemistycznie określili tę zbrodnię jej planiści, złożyły się nie tylko antyświecenie, ideologia volkistowska i antysemityzm. Przyczyniły się do niej (dodajmy, że nie tylko do niej) także gilotyna (zapoczątkowująca epokę seryjnej śmierci – bezosobowej, skutecznej, cichej i szybkiej), mechanizacja pracy oraz uczynienie z niej w więzieniach (gdzie często była bezproduktywna) formy prześladowania i upokorzenia, biurokratyzacja, kolonializm i imperializm, rozwój nowoczesnej techniki i nauki, w tym eugeniki, antropologii ras oraz darwinizmu społecznego, jak również pierwsza wojna światowa z jej rzeziami⁷. Ponadto, ostatnio coraz częściej badacze ujmują zagładę Żydów w perspektywie komparatystycznej – pośród innych przypadków eksterminacji, zatem dokonuje się jej kontekstualizacji.

Czy przyjęcie perspektywy szukającej punktu odniesienia dla Holocaustu grzeszy relatywizacją? Czy traktowanie zagłady Żydów i naszej epoki jako wyjątkowo strasznej nie jest przesadą, efektem krótkowzroczności, dystansu, jaki dzieli nas od epok dawniejszych z ich zbrodniami? Wszak przypadki ludobójstwa i innych masowych zbrodni znają też dawniejsze stulecia. Biblijna Księga Liczb (31, 1–24) wspomina o unicestwieniu Madianitów. Przypomnijmy także dokonaną przez Ateńczyków w 416 roku p.n.e. masakrę Melijczyków. Opowiada o niej w *Wojnie peloponeskiej* Tukidydes:

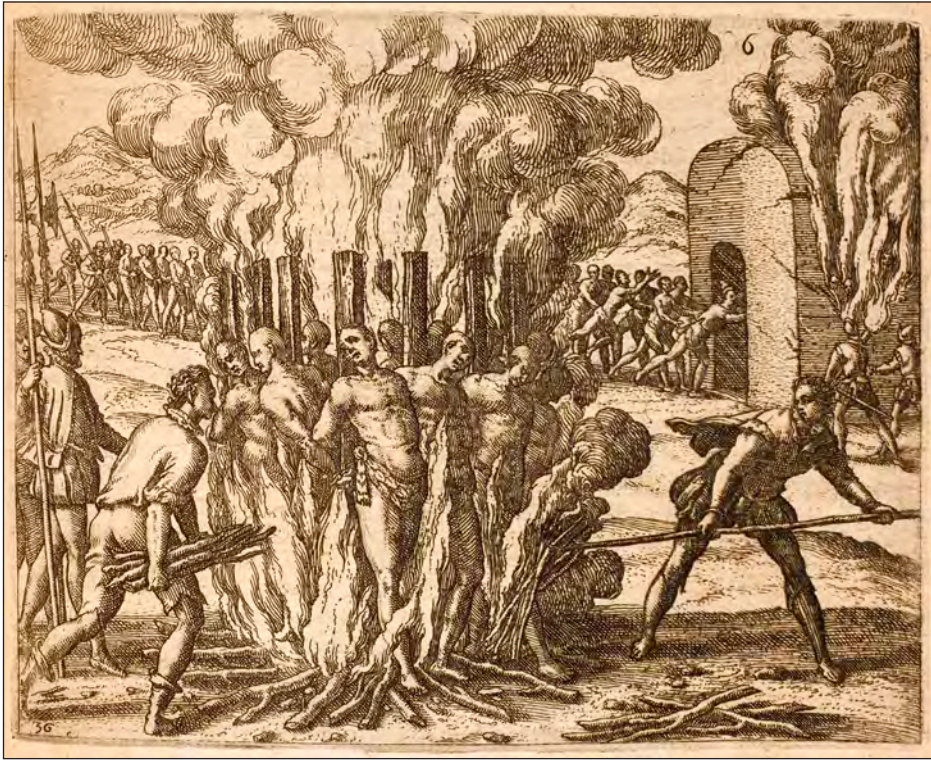
Melijczycy poddali się Ateńczykom, pozostawiając im decyzję o swoim losie. Ci zaś wszystkich mężczyzn, którzy im wpadli w ręce, wymordowali, dzieci i kobiety sprzedali w niewolę. Miasto zaś sami skolonizowali, posławszy później pięciuset osadników⁸.

Pouczałącą i przygnębiającą lekturą jest opublikowana w 1552 roku *Brevísima relación de la destrucción de las Indias* (*Krótkość relacja o wyniszczeniu Indian*) dominikanina Bartolomé de Las Casas⁹.

⁷ Enzo Traverso: *Europejskie korzenie przemocy nazistowskiej*. Przeł. Agata Czarnacka. Warszawa 2011, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

⁸ Tukidydes: *Wojna peloponeska*. Przeł., przedmową i przypisami opatrzył Kazimierz Kumaniecki. Warszawa 1988, Czytelnik, s. 343.

⁹ Bartolomé de Las Casas: *Krótkość relacja o wyniszczeniu Indian*. Przeł. Krystyna Niklewicz. Warszawa 1956, Pax.



Fot. 1. Bartolomé de las Casas: *Brevisima relación de la destrucción de las Indias*, Sevilla 1552, ilustracja

W XVII wieku wymordowano niemal całą populację Indian w Wirginii. W latach 1852–1860, w wyniku masakr dokonywanych przez białych, liczba Indian zamieszkujących Kalifornię zmniejszyła się z osiemdziesięciu pięciu do trzydziestu pięciu tysięcy¹⁰. W XIX wieku i później masowe zbrodnie popełniano między innymi w Afryce. U progu minionego stulecia niemieckie wojska kolonialne dokonały na obszarach obecnej Namibii planowej eksterminacji plemion Herero i Nama. Niedobitków zamknięto w obozach nazywanych wówczas – przez Niemców – Konzentrationslager. Więźniów zmuszano do wyniszczającej pracy fizycznej, głodzono, przeprowadzano na nich eksperymenty medyczne:

Według spisu ludności kolonii w 1908 roku w Afryce Południowo-Zachodniej mieszkało zaledwie 16 363 Hererów. 5537 z nich było dziećmi, które często uro-

¹⁰ Zob. David E. Stannard: *American holocaust. The conquest of the New World*. New York 1993, Oxford University Press, s. 144–146.

dziły się w obozach koncentracyjnych, gdzie ich matki padały ofiarami gwałtów. W sumie zabito albo wypędzono 80 procent wszystkich Hererów¹¹.

Te oraz inne zbrodnie nie wywołały jednak, podobnie jak późniejsze przypadki ludobójstwa, takiego szoku w świadomości powszechnej jak zagłada Żydów, Holocaust. Trauma, jaką w społecznych i kulturalnych przeświadczeniach Zachodu wywołało jego ujawnienie (między innymi dzięki umasowieniu środków przekazu), a także nowoczesność narzędzi użytych do eksterminacji powodują, że Holocaust ujmowany bywa w kategoriach zdarzenia bez precedensu¹², potwornej niezwykłości oraz jako „paradygmat” ludobójstwa¹³; stąd też rodzi się zakaz – tak oto wyrażony kilkanaście lat temu przez Michała Głowińskiego: „Nie można tego zjawiska banalizować, oswajając przez odnoszenie do czegoś innego”¹⁴. Czy jednak można uchronić się przed tą rzekomą lub faktyczną banalizacją? A jeśli nie można, to do czego wolno lub nawet należy to zjawisko odnosić (wszak czynienia porównań uniknąć nie sposób), do czego zaś odnosić go zdecydowanie nie wypada?

W 1947 roku Wanda Kiedrzyńska, mając na myśli okres drugiej wojny światowej, stwierdziła:

Lata te w historii ludzkości są okresem bez precedensu. Nawet czasy niewolnictwa nie były świadkami takiego poniżenia godności człowieka, jakie zgotowały Europie Niemcy hitlerowskie. System stosowany w obozach był od niewolnictwa stokroć potworniejszy¹⁵.

Nasuwa się jednak pytanie, czy Kiedrzyńska, była więźniarka obozu koncentracyjnego Ravensbrück, *de facto* niewolnica, nie posługuje się tutaj hiperbolą, a tym samym czy nie banalizuje cierpień związanych z niewolnictwem. Inna autorka, Alina Margolis, posługująca się określeniem „Holocaust” zarówno w odniesieniu do zagłady Żydów, jak i Ormian oraz Tutsi, sugeruje, że czynienie z eksterminacji Żydów zdarzenia wyjątkowego bywa dwuznaczne¹⁶. Z kolei

¹¹ Zob. David Olusoga, Casper W. Erichsen: *Zbrodnia Kajzera*, s. 308.

¹² Por. Hayden White: *Realizm figuralny w literaturze świadectwa*. Przeł. Ewa Domańska. „Literatura na Świecie” 2004, nr 1/2, s. 65–66.

¹³ Rebecca Jinks: *Representing genocide. The Holocaust as paradigm?* London 2016, Bloomsbury Academic.

¹⁴ *Zapisywanie zagłady. Z Michałem Głowińskim rozmawia Anka Grupińska*. „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 12, dod. „Kontrapunkt”, nr 1/2, s. 15.

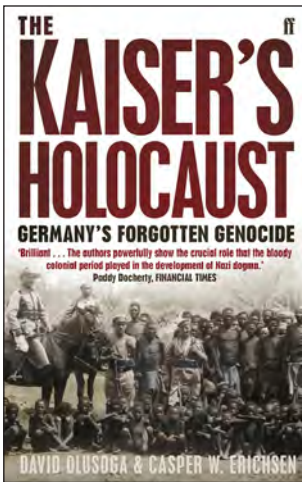
¹⁵ Wanda Kiedrzyńska: *Przegląd wspomnień z obozów i więzień hitlerowskich*. „Dzieje Najnowsze” 1947, z. 1, s. 161.

¹⁶ Alina Margolis: *Moralność czasu Holocaustu*. „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 12, dod. „Kontrapunkt”, nr 1/2, s. 13.

Alain Besançon zaleca – moim zdaniem słusznie – abyśmy opierali się pokusie uznawania jednego rodzaju śmierci za okrutniejszy od drugiego, żadnego bowiem nie możemy znać z bliska:

Nikt nie może wiedzieć, co czuło dziecko wdychające cyklon B czy umierające z głodu w ukraińskiej izbie [podczas Wielkiego Głodu – A.M.]. Skoro zabijano ludzi poza zasięgiem wszelkiej sprawiedliwości, należy stwierdzić, że wszyscy ginęli strasznie, jedni tak samo jak drudzy: wszyscy byli niewinni. [...] klasyfikowanie męki jest niemożliwe i nieprzystojne¹⁷.

Wyraźnie zaznaczę, że nie chodzi mi o terminy, o to, czy użycie słowa „Holokaust” (pisanego wielką lub małą literą) jest zasadne także w odniesieniu do „Polaków pod okupacją niemiecką”, do Indian (na przykład w książce Davida E. Stannarda *American holocaust*)¹⁸, w tytule oryginalnego wydania przywołanej już pracy Olusogi i Erichsena (*Kaiser's Holocaust*)¹⁹ czy w podtytule francuskiego przekładu wymienionego wcześniej dzieła Hochschilda poświęconego dokonanej przez Belgów przed ponad wiekiem zagładzie kilku milionów Kongijczyków. Brzmi on: *Un holocauste oublié*²⁰ – „zapomniany holokaust”. Termin „Holokaust”, podobnie jak „ludobójstwo”, stanowi przedmiot sporów toczonych już to w prywatnych rozmowach, już to na międzynarodowych forach. Ani teologiczny, ani zwłaszcza polityczny wymiar owych dysput nie zajmuje mnie tutaj. Terminologiczny spór o to, czy Wielki Głód na Ukrainie lub zbrodnia katyńska są przejawami ludobójstwa, pozostawiam innym, w szczególności prawnikom i historykom, także politologom i socjologom, podobnie jak zakres i trafność prawniczej definicji ludobójstwa autorstwa Rafała Lemkina czy definicji



Fot. 2. David Olusoga, Casper W. Erichsen: *The Kaiser's Holocaust. Germany's forgotten genocide and the colonial roots of Nazism*, London 2010

¹⁷ Alain Besançon: *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*. Tł. Joanna Guze. Warszawa 2000, Czytelnik, s. 25.

¹⁸ David E. Stannard: *American holocaust...*

¹⁹ David Olusoga, Casper W. Erichsen: *The Kaiser's Holocaust. Germany's forgotten genocide and the colonial roots of Nazism*. London 2010, Faber and Faber.

²⁰ Adam Hochschild: *Les fantômes du roi Léopold II. Un holocauste oublié*. Tł. Marie-Claude Elsen, Franck Straschitz. Paris 1998, Belfond.

– przywołajmy ją tutaj – zawartej w Konwencji ONZ z 9 grudnia 1948 roku, uznającej za ludobójstwo

którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich: a) zabójstwo członków grupy, b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy²¹.

Ani tych, ani innych definicji²², na przykład domagających się uwzględnienia wśród ofiar także grup (klas) społecznych i politycznych²³, oczywiście nie lekceważę, podobnie jak podnoszących problem ludobójstwa rozpraw naukowych. Zasadniczym przedmiotem mojej pracy jest jednak literatura, którą – co podkreślałam – ujmuję szeroko, obejmując nią zarówno utwory o dominującej funkcji estetycznej oraz takie, w których funkcja ta odgrywa istotną rolę, a więc literaturę fikcjonalną i tak zwane pogranicze literatury (paraliteraturę, na przykład reportaż i esej), jak i literaturę świadectwa, w tym literaturę dokumentu osobistego²⁴.

²¹ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1952, nr 2, poz. 9, art. II.

²² Zob. np. Ryszard Szawłowski: *Rafał Lemkin (1900–1959) – polski prawnik twórcą pojęcia „ludobójstwo”*. W: *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*. T. 2: *Ludobójstwo*. Pod red. Radosława Ignatiewa i Antoniego Kury. Warszawa 2008, Instytut Pamięci Narodowej, s. 7–22; Bernard Bruneteau: *Wiek ludobójstwa*. Tł. Beata Spieralska. Warszawa 2005, *Mówią wieki*, s. 13–28, rozdz. *Jak rozumieć ludobójstwo?*; Lech M. Nijakowski: *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*. Warszawa 2014, *Scholar*, s. 61–90, rozdz. *Podstawowe pojęcia i definicje*.

²³ Jest to bez wątpienia postulat słuszny, jako że grupy te zostały wyłączone z oen-zetowskiej definicji wskutek nacisku Związku Sowieckiego, mającego na sumieniu między innymi celowe zamorzenie głodem kułaków (w większości Ukraińców) i masowe egzekucje przeciwników politycznych.

²⁴ Granice między tymi odmianami szeroko ujmowanej literatury nie zawsze są wyraźne, bywają płynne – zob. np. Kazimierz Wyka: *Pogranicze powieści. „Twórczość” 1946*, z. 2, s. 145–150; Jerzy Jedlicki: *Dzieje doświadczone i dzieje zaświadczone*. W: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*. Pod red. Zofii Stefanowskiej i Janusza Sławińskiego. Warszawa 1978, *Czytelnik*, s. 344–371; Jacek Leociak: *Literatura dokumentu osobistego jako źródło do badań nad zagładą Żydów. Rekonesans metodologiczny*. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, nr 1 (2005), s. 13–31; Arkadiusz Morawiec: *Literatura w lagrze, lager w literaturze. Fakt – temat – metafora*. Łódź 2009, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, s. 13–18.

Parafrazując więc znany wiersz Tadeusza Różewicza, mógłbym powiedzieć, że „ludobójstwo”, „działania ludobójcze”, „etnobójstwo”, „czystka etniczna”, „eksterminacja”, „anihilacja”, „masakra”, „deportacja” i „wysiedlenie” oraz tym podobne (często sporne) określenia, odniesione do faktu masowego mordu, są dla mnie – zwłaszcza w kontekście podjętych w tej książce rozważań – tylko wyrazami. Idzie mi natomiast o coś innego. Chodzi mi o uczulenie także historyków literatury polskiej (i historyków innych literatur) na fakt, że zagłada Żydów, której słusznie, podobnie jak jej literackim zapisom, poświęca się dużo uwagi, jest jedynie – zdaję sobie sprawę, że słowo to tych, którzy się jej wymknęli, może zabołec – jedną z licznych, nie tylko w wieku XX, zagład, masowych zbrodni. (Nawiasem mówiąc, zdefiniowany przez Jacques’a Sémelina termin „masowa zbrodnia” wydaje mi się celniejszy, bo mniej dyskusyjny niż „ludobójstwo”)²⁵. Jestem jak najdalszy od relatywizowania mordu dokonanego



Fot. 3. Pomnik na terenie byłego obozu zagłady w Treblince

na Żydach, dostrzegam jego specyfikę; chodzi mi jedynie o zwrócenie uwagi na to, że praktyki ludobójcze są w dziejach, niestety, powszechne i powtarzalne. Z pewnością powszechniejsze niż sugerowałyby to – interesujące mnie tutaj – literacko utrwalone ich ślady (bez wątplenia liczne tego typu zbrodnie, zwłaszcza najdawniejsze, nie zostały nigdy zapisane).

Powszechna jest też ludzka skłonność do wynoszenia własnych cierpień ponad cierpienia innych. Dotyczy to nie tylko osób, lecz także grup społecznych i narodów²⁶. Przez dziesięciolecia toczyła się w Polsce (nierówna) walka o „palmę męczeństwa” między Polakami i Żydami. W PRL „zapominano”, że Żydzi (nie tylko polskiego pochodzenia) ginęli z rąk Niemców przede wszystkim jako Żydzi, nie zaś jako Polacy (względ-

²⁵ Jacques Sémelin: *Analysis of a mass crime. Ethnic cleansing in the former Yugoslavia, 1991–1999*. W: *The specter of genocide. Mass murder in historical perspective*. Red. Robert Gellately, Ben Kiernan. New York 2003, Cambridge University Press, s. 354–355.

²⁶ Na temat międzynarodowej rywalizacji na polu martyrologii, toczonej po drugiej wojnie światowej, zob. Timothy Snyder: *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*. Przeł. Bartłomiej Pietrzyk. Warszawa 2015, Świat Książki, s. 433–440.

nie obywatele polscy). Pierwsze pomniki na terenie byłych obozów zagłady w Bełżcu, Sobiborze, Treblince i Chełmnie (a ściślej: w pobliskim lesie rzu-chowskim) postawiono dopiero w latach sześćdziesiątych. Zwykle przemilczały one fakt, że w miejscach tych ginęli niemal wyłącznie Żydzi; propaganda PRL wolała wspominać o „ofiarach wielu narodowości”²⁷. Przez dziesięciolecia w edukacji szkolnej eksponowano martyrologię narodu polskiego; w ostatnich latach istotną rolę odgrywa w niej także zagłada Żydów (nie tylko polskich). Stało się dobrze. Tymczasem jednak wiedza o wcześniejszych, a także o równocześnie i później popełnianych masowych zbrodniach jest raczej skromna. Oczywiście i dawniej, i dziś, nie tylko w szkole, wspominało o niewolnictwie, imperializmie i kolonializmie... Mimo to los północnoamerykańskich Indian wciąż chyba wyobrażamy sobie głównie przez pryzmat westernów. Musiało upłynąć dużo czasu, aby w „czerwonoskórych”, „dzikich”, rzadziej zaś „szlachetnych dzikusach”, dostrzeżono ofiary. Wprawdzie w Polsce już ponad sto lat temu czytano nowelę Henryka Sienkiewicza *Sachem* (opublikowaną w 1883 roku), której bohaterem jest reprezentant ginącej społeczności indiańskiej, tyle że w jego losie widziano przede wszystkim – skądinąd nie bez racji, albowiem wspomniany utwór jest parabolą – aluzję do losu Polaków wyniszczanych kulturowo przez pruskiego zaborcę (lektura *Listów z podróży do Ameryki* Sienkiewicza przekonuje jednak, że planu zdarzeń dosłownych, związanych z podbojem Indian przez białych, nie można, czytając te nowelę, zupełnie lekceważyć)²⁸.

Proponuję zatem spojrzeć na Holokaust (a także, niejako równolegle, na potworny eksperyment, jakim był komunizm) z dystansu, bez często uzasadnionych, a czasem niezdrowych emocji oraz w **kontekście** – jako na zjawiska nie w pełni wyjątkowe w dziejach. Bernard Bruneteau we wstępie do książki *Wiek ludobójstwa* stwierdza: „Praktyki eksterminacji mają długą historię, ich ślady możemy odnaleźć w najdawniejszych społeczeństwach”²⁹. Uczony wylicza te praktyki, a następnie w kolejnych rozdziałach analizuje te z nich, które nadały przerażający rys minionemu niedawno stuleciu: między innymi eksterminację Ormian, stalinowskie ludobójstwo na Ukrainie, zagładę Żydów, zbrodnie Czerwonych Khmerów, „czystki etniczne” w Bośni, ludobójstwo w Rwandzie. Podobnie czynią, zestawiając ze sobą te lub podobne zjawiska, Manus I. Midlarsky w książce *Ludobójstwo w XX wieku*, Daniel Jonah Goldhagen w monografii *Wiek ludobójstwa* i Lech Nijakowski

²⁷ Zob. Zofia Wóycicka: *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*. Warszawa 2009, Trio.

²⁸ Zob. Tadeusz Bujnicki: *Wstęp*. W: Henryk Sienkiewicz: *Wybór nowel i opowiadań*. Wyd. 2 skr. Wrocław 1986, Ossolineum, s. LXXX; Jerzy R. Krzyżanowski: *Sienkiewicz, generał Custer i Indianie*. „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 2, s. 177–184.

²⁹ Bernard Bruneteau: *Wiek ludobójstwa*, s. 13.

w pracy *Rozkosz zemsty*³⁰. Jednak nie tylko historycy i socjologowie dostrzegają analogie i związki między dawnymi a dwudziestowiecznymi zbrodniami. Widzą je, i to od dawna, również pisarze i krytycy literaccy. Przywołajmy kilka przykładów.

Mieczysław Jastrun w eseju *Podobny do bogów* przekonuje, że trzeźwa lektura eposów Homera pozwala odnaleźć w nich „wszystkie zbrodnie naszych czasów w zawiązku, opowiedziane uwodzającym językiem poezji”. Zachęca też do lektury nie mniej pouczającego dzieła Tukidydesa: „Trzeba przeczytać – powiada – tę wnikliwą, obiektywną historię wojny peloponeskiej, aby odnaleźć w miniaturze śródziemnomorskiej wszystkie szaleństwa, zdrady, wreszcie ludobójstwo naszego czasu”. W kamieniołomie zamienionym przez Syrakuzanńczyków w wyjątkowo srogi więzienie dla ateńskich jeńców Jastrun dostrzega „pierwszy obóz koncentracyjny”, którego nie powstydziliby się nie tylko, słynny z okrucieństw popełnianych podczas wojen z mahdystami i Burami, brytyjski generał lord Kitchener, lecz i sam Heinrich Himmler³¹. Z kolei Ryszard Przybylski w uwagach dotyczących *Wspomnień z domu umarłych* Fiodora Dostojewskiego wskazuje na podobieństwo rosyjskiej katorgi („obozu karnego”) do niemieckich obozów koncentracyjnych, podkreślając przy tym, że Tadeusz Borowski i Aleksander Solżenicyn, dając świadectwo, pisali „jakby ciąg dalszy obozowych obserwacji Dostojewskiego”³². Myśl o tym, że istnieje ciągłość pomiędzy katorgą Dostojewskiego („martwym domem”) a sowieckim łagrem pojawia się również w *Innym świecie* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Natomiast Andrzej Werner stwierdził, że niektóre literackie diagnozy – Dostojewskiego, a także Roberta Musila, Franza Kafki, Aldousa Huxleya – wyprzedziły historyczne spełnienie groźby: „Przesłanki – powiada literaturoznawca – istniały; niektórzy potrafili wyciągnąć z nich konsekwencje. [...] Można się było nawet odwołać do pewnych faktów, które niejako same w sobie stanowiły prototyp i zapowiedź hitlerowskich obozów”³³. Michał Głowiński pisze wprost, że w *Kolonii karnej* Kafka „przewidział instytucje zorganizowanego okrucieństwa, jakie powstały dopiero kilkanaście lat po

³⁰ Manus I. Midlarsky: *Ludobójstwo w XX wieku*. Tł. Bartosz Wojciechowski. Warszawa 2010, PWN; Daniel Jonah Goldhagen: *Wiek ludobójstwa*. Przekł. Michał Romanek. Kraków 2012, Znak; Lech M. Nijakowski: *Rozkosz zemsty*...

³¹ Mieczysław Jastrun: *Podobny do bogów*. W: tenże: *Mit śródziemnomorski*. Warszawa 1962, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 13–14.

³² Ryszard Przybylski: *Dostojewski i „przeklęte problemy”. Od „Biednych ludzi” do „Zbrodni i kary”*. Warszawa 1964, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 158. Przybylski nie wymienia tytułu „świadectwa” Solżenicyna – chodzi oczywiście o *Jeden dzień Iwana Denisowicza*.

³³ Andrzej Werner: *Zwyczajna apokalipsa. Tadeusz Borowski i jego wizja świata obozów*. Warszawa 1971, Czytelnik, s. 221.

jej napisaniu”³⁴. Wreszcie, choć to nie ostatni możliwy przykład, Eugeniusz Czapplewicz utrzymuje, że *Jądro ciemności* Josepha Conrada „opisuje obóz koncentracyjny, prototyp łagru”³⁵.

Oczywiście istotne byłoby umocowanie tego rodzaju sądów (traktowanych często z rezerwą lub jako nadużycie). Owszem, możemy założyć, że Dostojewski, Kafka czy Conrad intuicyjnie wyczuwali, dokąd zmierza nasza cywilizacja. Możemy jednak uznać, a mamy po temu coraz więcej danych – zajrzyjmy do wymienionych wcześniej książek poświęconych aktom ludobójstwa – że wyciągali oni wnioski z obserwowanych, a niekiedy doświadczanych faktów. Mam wrażenie, że to wspomniany wcześniej brak szerokiej perspektywy oraz zacieranie się w pamięci, a właściwie wyparcie ze świadomości społeczeństw Zachodu wielu zdarzeń dawniejszych i geograficznie odleglejszych niż konklagry, łagry czy Szoa – do czego przyczynił się szok wywołany przez drugą wojnę światową oraz nieczyste sumienie kolonizatorów – każą nam widzieć we wspomnianych pisarzach najwyżej „proroków” (podkreślam cudzysłów). A przecież historyk, badacz totalitaryzmu, autor prac dotyczących ludobójstwa, stwierdza:

Przemoc XX wieku została przygotowana. Ma ona [...] swoje „korzenie” – nie tyle bezpośrednie „przyczyny”, ile różne elementy, które, krystalizując się, stały się jej częściami składowymi. Odnajdujemy je w całej historii XIX wieku. Ludobójczy terror obnaża swą własną przeszłość – imperializm i „wojnę totalną”. Epoka imperializmu, kiedy to nowe idee rasistowskie stają się usprawiedliwieniem krwawej ekspansji kolonialnej, to początek „masakr administracyjnych”. Wojna 1914–1918, łącząca animalizację przeciwnika, krańcową przemoc i śmierć masową, prowadzi do brutalizacji społeczeństw europejskich. Elementy te są intelektualnymi, społecznymi i politycznymi podwalinami późniejszej beztroskiej negacji praw człowieka³⁶.

Kafka nie był więc profetą. W 1914 roku, gdy pisał *Kolonie karną*, rozmaite „instytucje zorganizowanego okrucieństwa” już istniały. Znamy je z historii, ale też z literatury. Wystarczy przywołać – zawierający wstrząsający opis wymierzania więźniowi kary cielesnej – drukowany w latach 1893–1894 raport *Sachalin* Antoniego Czechowa (i nieco wcześniejsze opowiadanie tego pisarza pod tytułem *Sala nr 6*, które podróży na Sachalin niemało zawdzięcza)³⁷.

³⁴ Michał Głowiński: *Windą – do piekła*. W: tenże: *Przywidzenia i figury*. *Małe szkice 1977–1997*. Kraków 1998, Wydawnictwo Literackie, s. 57.

³⁵ Eugeniusz Czapplewicz: *Polska literatura łagrowa*. Warszawa 1992, PWN, s. 19.

³⁶ Bernard Bruneteau: *Wiek ludobójstwa*, s. 29. Zob. też John Docker: *The origins of violence. Religion, history and genocide*. Sydney 2008, Pluto.

³⁷ Por.: „Od sali nr 6 biegnie nieć poprzez katorgę – ku całej Rosji” (René Śliwowski: *Antoni Czechow*. Warszawa 1986, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 224). We

Mało kto czyta dzisiaj powieść Zofii Nałkowskiej *Choucas* z 1926 roku. Istotnym jej wątkiem – któremu przyjrzymy się w następnym rozdziale tej książki – jest dokonana przez Turków eksterminacja Ormian. Jedna z bohaterek utworu, ocalona, powiada o tej zbrodni: „to było zgodne z naturą rzeczy, to było podobne do wszystkiego, podobne do wojny, do tego, co się dzieje w różnych koloniach, co było z Irlandią”³⁸. Po drugiej wojnie światowej zapomnieliśmy o *Choucas*, pamiętamy natomiast i czytamy – skądinąd słusznie, jest to bowiem dzieło i wybitne, i ważne – *Medaliony*. O *Choucas* warto jednak nie zapominać.

Ma swoją wymowę i zarazem wartość heurystyczną to, że przywołany we wspomnieniach obozowych Michała Kubiaka belgijski Żyd Karol Zimmerring, przebywając w Auschwitz, zestawił Konzentrationslager z systemem niewolniczym stworzonym przez europejskich kolonizatorów w Kongu Belgijskim. Przed wojną Zimmerring odwiedzał ten afrykański kraj kilka razy³⁹. W roku 1890 odwiedził go także Joseph Conrad. Właśnie w Kongu Belgijskim rozgrywa się akcja *Jądra ciemności*, jednego z najbardziej przenikliwych dzieł literatury światowej, opublikowanego na progu dwudziestego stulecia.

Opowieść Conrada czytano na wiele sposobów, zazwyczaj alegorycznie, odnajdując jej głęboki sens w kontekście mitologii, grzechu pierworodnego, inicjacji, nieświadomości, idei Bildung, nietszcanizmu. Adam Hochschild sugeruje, że europejscy i amerykańscy czytelnicy, czujący się niezręcznie z powodu ogromu zbrodni popełnionych przez białych kolonizatorów w Afryce, starali się wyciągnąć *Jądro ciemności* z jego historycznego kontekstu. Toteż najczęściej widziano w nim przypowieść, aktualną zawsze i wszędzie, nie zaś utwór dotyczący konkretnego miejsca i konkretnego czasu. Warto jednak – trudno nie zgodzić się z Hochschildem – potraktować go **także** jako swoisty dokument, tym bardziej, że sam pisarz twierdził, iż *Jądro ciemności* jest doświadczeniem – jak zaznaczył – „naprawdę bardzo niewiele” przerysowanym w stosunku do faktów⁴⁰.

Na przełomie XIX i XX wieku nie istniało jeszcze pojęcie ludobójstwa. Istniał jednak sam fakt, a właściwie fakty, i to liczne. W przemówieniu wygłoszonym 4 maja 1898 roku brytyjski premier lord Salisbury stwierdził, że narody

wstępie do wyboru opowiadań pisarza Śliwowski nazywa *Salę nr 6* profetyczną opowieścią (tenże: *Wstęp*. W: Antoni Czechow: *Opowiadania i opowieści (Wybór)*. Oprac. René Śliwowski. Przeł. Irena Bajkowska [i in.]. Wrocław 1989, Ossolineum, s. LIV). Dodajmy, że w dojmująco realnej „sali nr 6”, mieszczącej się w szpitalu psychiatrycznym, zmarł w 1982 roku Warłam Szalamow, autor „opowiadań kołymskich”.

³⁸ Zofia R. Nałkowska, *Choucas. Powieść internacjonalna*. Warszawa 1927, Gebethner i Wolff, s. 199.

³⁹ Zob. Michał Kubiak: *Tacy byliśmy. Wspomnienia więźnia nr 15262 z KL Auschwitz*. Warszawa 1981, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, s. 122.

⁴⁰ Zob. Adam Hochschild: *Duch króla Leopolda...*, s. 184.

świata można z grubsza podzielić na utrzymujące się przy życiu i na wymierające. Jest to naturalne, dopowiadał, że pierwsze z nich zawłaszczają terytoria drugich. Streszczeniem tej postawy, powszechnego wówczas sposobu myślenia reprezentantów narodów „żywotnych”, są słowa bohatera *Jądra ciemności*, Kurta (na którego, jak czytamy w opowieści, złożyła się cała Europa)⁴¹. Brzmiało one: „Exterminate all the brutes!” (w tłumaczeniu Anieli Zagórskiej: „Wytepić wszystkie te bestie!”)⁴². Sven Lindqvist w znakomitej, odkrywczej i oskarżycielskiej książce-eseju pod tytułem *Utrota varenda jävel* z 1992 roku (w tłumaczeniu angielskim: *Exterminate all the brutes*, w tłumaczeniu polskim – *Wytepić całe to bydło*) stwierdza, że Conrad, podobnie jak jemu współcześni, nie mógł nie słyszeć głosów i komentarzy dotyczących realizowanego systematycznego ludobójstwa. Oczywiście słyszał je i (jako pisarz, który widział) zareagował, publikując *Jądro ciemności*. My jednak, powiada Lindqvist, mając na myśli dobre samopoczucie ludzi Zachodu, „stłumiliśmy w sobie tę wiedzę. Chcemy, by początkiem i końcem ludobójstwa był nazizm. Tak jest najwygodniej”⁴³.

* * *

Prezentowana książka stanowi próbę rozpoznania i zakreslenia obszaru badawczego dotąd właściwie przez polskie literaturoznawstwo niedostrzeżonego, a raczej widzianego tylko częściowo. Istotnymi – dostrzeżonymi – obszarami tematycznymi literatury polskiej XX i XXI wieku są: literatura Holokaustu dotycząca zagłady Żydów oraz częściowo z nią związana literatura drugiej wojny światowej i okupacji, obejmująca także eksterminację Polaków, dokonywaną między innymi w obozach koncentracyjnych, w Katyniu czy podczas powstania warszawskiego. Dysponujemy już bardzo licznymi – coraz liczniejszymi – opracowaniami, ujmującymi zarówno różne aspekty obu tych obszarów, jak i mieszczące się w nich dokonania⁴⁴. Wciąż natomiast brakuje refleksji na temat

⁴¹ Joseph Conrad: *Jądro ciemności*. W: tenże: *Młodość i inne opowiadania*. Przeł. Aniela Zagórska. Warszawa 1956, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 144.

⁴² Joseph Conrad: *Heart of darkness*. W: tenże: *Heart of darkness & other stories*. Wstęp i przypisy Gene M. Moore. London 1999, Wordsworth, s. 78; Joseph Conrad: *Jądro ciemności*, s. 145.

⁴³ Sven Lindqvist: *Wytepić całe to bydło*. Tł. Milena Haykowska. Warszawa 2009, W.A.B., s. 190. Wydanie oryginalne, szwedzkie: *Utrota varenda jävel*. Stockholm 1992, Bonnier; przekład angielski: *Exterminate all the brutes*. Tł. Joan Tate. New York 1996, New Press.

⁴⁴ Oto niektóre publikacje zbiorowe (szerszy wybór prac zawiera *Bibliografia*): *Literatura wobec wojny i okupacji*. Pod red. Michała Głowińskiego i Janusza Sławińskiego. Wrocław 1976, Ossolineum; *Świadectwa i powroty niehumanitarnego czasu. Materiały konferencji naukowej poświęconej martyrologii lat II wojny światowej w literaturze*. Pod red. Jerzego

literatury zrodzonej lub pobudzonej przez inne akty ludobójstwa czy masowych zbrodni. Refleksji tej dotąd nie podjęto. Za zaledwie jej zapowiedź można uznać wydaną w 2012 roku książkę *Kulturowe wymiary ludobójstwa*⁴⁵, w której znalazły się artykuły dotyczące głównie reprezentacji zagłady Żydów, ponadto zaś powieści Jeffreya Eugenidesa *Smyrna z Middlesex* (zawierającej wątek zagłady Ormian), literackich obrazów ludobójstwa w Rwandzie i nieobecności pojęcia ludobójstwa w dyskursie o Powstaniu Warszawskim. Pięć lat wcześniej, w 2007 roku, Tadeusz Sucharski zachęcał badaczy – jak dotąd bezskutecznie – do objęcia wspólną refleksją literatury Holocaustu i literatury Gułagu jako przejawów „literatury doświadczenia totalitarnego”. Pisał:

Nie możemy [...] poprzestać na uświadomieniu szczegółowych braków w literaturze Holocaustu i Gułagu, które powinny zostać wypełnione w pracach przyczynkarskich. Musi temu towarzyszyć świadomość zasadniczego podobieństwa literatury wyrażającej doświadczenie człowieka poddanego systemowi totalitarnemu i pewność co do konieczności wspólnego jej czytania. Trzeba odrzucić obawy przed narażeniem się na oskarżenia o postawę propagandzisty, a nie badacza, wynikającą z próby zestawiania ideologii nazistowskiej i komunistycznej. Konieczne jest więc spojrzenie na tę literaturę okiem badacza wyzwolonego z pęt ideologii, historii, statystyki, resentymentów i wyposażonego przede wszystkim w takie samo instrumentarium artystyczne i aksjologiczne. Konieczne jest zlikwidowanie apriorycznych, ideologicznych linii demarkacyjnych sztucznie dzielących literaturę doświadczenia totalitarnego⁴⁶.

Święcha. Lublin 1990, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Państwowe Muzeum na Majdanku; *Literatura polska wobec Zagłady*. Pod red. Aliny Brodzkiej-Wald, Doroty Krawczyńskiej i Jacka Leociaka. Warszawa 2000, Żydowski Instytut Historyczny; *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?* Red. Michał Głowiński [i in.]. Kraków 2005, Universitas; *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*. Red. Sławomir Buryła, Paweł Rodak. Kraków 2006, Universitas; *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*. Pod red. Przemysława Czaplńskiego, Ewy Domańskiej. Poznań 2009, Poznańskie Studia Polonistyczne; *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska. Współpr. red. Maja Wójcik. Wyd. 2 zm. i rozszerz. Łódź 2011, Oficyna; *Wojna i postpamięć*. Pod red. Zbigniewa Majchrowskiego i Wojciecha Owczarskiego. Gdańsk 2011, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego; *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*. Pod red. Sławomira Buryły, Doroty Krawczyńskiej i Jacka Leociaka. Wyd. 2 popr. Warszawa 2016, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich; *Ślady II wojny światowej i Zagłady w najnowszej literaturze polskiej*. Pod red. Barbary Sienkiewicz i Sylwii Karolak. Poznań 2016, Nauka i Innowacje.

⁴⁵ *Kulturowe wymiary ludobójstwa*. Pod red. Radosława Filipa Muniaka. Łódź 2012, Oficyna.

⁴⁶ Tadeusz Sucharski: *Literatura Holocaustu i literatura Gułagu? Literatura doświadczenia totalitarnego!*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska”, t. 5 (2007), s. 110.

Niestety, ani tej dotyczącej literatury doświadczenia totalitarnego, ani szerzej zakrojonej refleksji, obejmującej temat ludobójstwa i jego różnych, w wielu aspektach podobnych do siebie aktów – dotąd nie podjęto. Nie dokonano nawet próby rozpoznania, zorientowania się, czy istnieją w literaturze polskiej utwory poświęcone masowym zbrodniom innym niż zagłada Żydów i eksterminacja Polaków, zbrodniom nie tylko nazistowskim (niemieckim) i nie tylko komunistycznym (sowieckim).

Książka ta stanowi próbę częściowego wypełnienia tej luki. W tej mierze, w jakiej dotyczy literatury reagującej na zbrodnie inne niż zwłaszcza Szoa, należy ją uznać za **rekonesans**. Taki „rozpoznawczy” charakter mają jej rozdziały poświęcone pisarskim echem dokonanej przez Turków zagłady Ormian, podjętej przez nazistowskie Niemcy „likwidacji” osób upośledzonych i psychicznie chorych oraz Cyganów, a także dokonanej przez Serbów masakry w Srebrenicy. Ujęcia te – należy dodać – mają profil głównie tematologiczny⁴⁷. Podejmuję w nich jednak również zagadnienia związane z tyleż genezą, co funkcją tej literatury – estetyczną, poznawczą, ideową czy społeczną. Okazuje się, że literatura bywała najszybszą formą upamiętnienia ofiar ludobójczej przemocy, a nierzadko – przez długie lata – jedyną istniejącą i jedyną docierającą do względnie szerokiego kręgu społeczeństwa. Jej dzieła oraz ich interpretacje wpływały i nadal, mimo dominacji „nowych mediów”, wpływają na postrzeganie konkretnych zbrodni. Oczywiście i one same, utwory oraz ich wykładnie, bywają determinowane – chociażby przez politykę czy ideologię. Te kwestie również mnie zajmują, między innymi w rozdziale poświęconym bakijskiemu tłu *Przedwiośnia* Żeromskiego i w wieńczącym książkę rozdziale dotyczącym literackich ech srebrenickiej masakry (i wojny w byłej Jugosławii).

Nie jest natomiast moją ambicją zarysowanie panoramy literatury polskiej odnoszącej się do wszelkich przypadków ludobójstwa czy choćby tylko wszystkich takich aktów zaistniałych w XX wieku w Europie. Zadaniu temu jeden autor nie jest w stanie podolać. Wszak nie dysponujemy nawet najskromniejszą bibliografią rejestrującą utwory literackie podejmujące tematykę zagłady Ormian, osób

⁴⁷ O potrzebie tego typu badań, do których dzisiaj, „po strukturalizmie”, zapewne nie trzeba nikogo przekonywać, pisze Janina Abramowska w artykule *Gatunek i temat*: „Wskazanie ośrodkowego tematu w utworze jest początkiem interpretacji (immanentnej), ale dopiero sięgnięcie do serii tematycznej wyznacza działaniom interpretacyjnym najbardziej naturalny kontekst. Co więcej, kontekst ten może obrastać w następne, już pozaliterackie warstwy, bo temat jest kategorią medialną, łącznikiem między literaturą a różnymi dziedzinami społecznej świadomości: religią, ideologią, etyką, a w końcu samą realną rzeczywistością odbitą w zbiorowym doświadczeniu” (w: *Rekonstrukcje i konstrukcje. Studia literackie*. Poznań 2003, Poznańskie Studia Polonistyczne, s. 77).

chorych psychicznie i Cyganów (podobnie jak – dodam – niezajmującej mnie tutaj eksterminacji sowieckich jeńców, notabene ewokowanej w wierszu Wisławy Szymborskiej *Obóz głodowy pod Jasłem*)⁴⁸. Z pewnością, pomimo podjętych przeze mnie poszukiwań, katalog przywoływanych w książce utworów dotyczących wspomnianych zbrodni jest niepełny. Innym badawczym utrudnieniem na drodze do syntezy jest nie brak, lecz, przeciwnie – nadmiar, a mianowicie niemożliwy już dziś do ogarnięcia ogromny korpus (rozpoznanych i lepiej lub gorzej uporządkowanych) tekstów oraz metatekstów dotyczących nie tylko Holocaustu, lecz także efektów morderczej polityki bolszewików i Związku Sowieckiego: rewolucji październikowej, wojny polsko-bolszewickiej, deportacji, łagrów czy zbrodni katyńskich⁴⁹. Oczywiście znacznie łatwiej jest objąć (trudniej zaś odnaleźć) zapewne mniej liczne teksty dotyczące zbrodni – patrząc z perspektywy środkowoeuropejskiej – egzotycznych, na przykład dokonanej przez Belgów eksterminacji Kongijczyków. Zbrodnię tę poznawaliśmy dotąd głównie przez pryzmat *Jądra ciemności*, tymczasem znajduje ona wyraz nie tylko w anglojęzycznym dziele Józefa Korzeniowskiego, lecz i w literaturze polskiej, choćby w ogłoszonych niedawno wierszach Dariusza Tomasa Lebiody *Leopold II i Kongo Belgijskie*⁵⁰. Przywołane jako motto niniejszej książki fragmenty „listów z podróży” Henryka Sienkiewicza wskazują, że popełniane w Afryce, Ameryce i gdzie indziej masowe zbrodnie są odzwierciedlane nie tylko w dwudziesto- i dwudziestopiętnastowiecznej literaturze polskiej, na przykład w licznych reportażach Ryszarda Kapuścińskiego, lecz także w literaturze tworzonej w wieku XIX. Można przypuszczać, że inspirowane w ostatnich latach przez krytykę postkolonialną badania nad polskim dawnym, a także nowym i najnowszym podróżopisarstwem i reportażem wydobędą na jaw

⁴⁸ Wisława Szymborska: *Obóz głodowy pod Jasłem*. W: taż: *Sól*. Warszawa 1962, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 25–26. Por.: „Poetycki pomnik postawiła jeńcom radzieckim Wisława Szymborska w wierszu *Obóz głodowy pod Jasłem*, składając hołd ich cieniem” (Mieczysław Wieliczko: *Jasielskie w latach drugiej wojny światowej*. Warszawa 1974, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, s. 173).

⁴⁹ Zob. np. Tadeusz Sucharski: *Polskie poszukiwania „innej” Rosji. O nurcie rosyjskim w literaturze Drugiej Emigracji*. Gdańsk 2008, Słowo/Obraz Terytoria; tenże: *Rewolucyjna Rosja od środka, ale w polskich oczach*. „Przegląd Rusycystyczny” 2012, nr 1/2, s. 7–40; Izabella Sariusz-Skąpska: *Polscy świadkowie Gulagu. Literatura łagrowa 1939–1989*. Kraków 1995, Universitas; „W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali”. *Polska a Rosja 1939–42*. Wybór i oprac. Jan Tomasz Gross, Irena Grudzińska-Gross. Wstęp Jan Tomasz Gross. Warszawa 1990, Libra, Res Publica; *Katyń w literaturze. Międzynarodowa antologia poezji, dramatu i prozy*. Oprac. Jerzy R. Krzyżanowski. Wstęp Włodzimierz Odojewski. Wyd. 3 poszerz. Lublin 2010, Norbertinum.

⁵⁰ Dariusz Tomasz Lebioda: *Leopold II, Kongo Belgijskie*. W: tenże: *Złota źrenica. Wiersze belgijskie 1985–2015*. Bydgoszcz 2016, Biblioteka „Tematu”, s. 31, 53.

w miarę okazały zestaw zapomnianych lub dotąd nieodkrytych tekstów odnoszących się do ludobójstwa⁵¹. Zapewne echa głośniejsze niż zbrodnie europejskich, a w Afryce również arabskich kolonizatorów wywołała w literaturze polskiej, ewokowana w utworach między innymi Melchiora Wańkowicza, Włodzimierza Odojewskiego czy Stanisława Srokowskiego, rzeź wołyńska (a ściślej, wołyńsko-galicyjska)⁵², a także niedawne zbrodnie, takie jak masakra Tutsi przez Hutu, której w reportażu *Dzisiaj narysujemy śmierć* poświęcił uwagę Wojciech Tochman⁵³. Tych obszarów literatury polskiej dotąd w sposób rzetelny nie przebadano.

Z kolei zawarte w niniejszej książce rozdziały poświęcone literaturze Holokaustu należy uznać za próbę **wzbogacenia** stanu badań, a w niektórych przypadkach – **korrektę** istniejących (niekiedy pokutujących) ustaleń. Ich przedmiotem są: twórczość i legenda literacka Władysława Szlengla, najwybitniejszego piszącego w języku polskim poety warszawskiego getta; szczególny przejaw recepcji *Lokomotywy* Juliana Tuwima, jakim są jej „holokaustowe” parafrazy autorstwa dzieci więzionych w gettach i obozach koncentracyjnych; wspomnienia Leona Weliczera, więźnia „obozu janowskiego” we Lwowie i członka „brygady śmierci”; geneza *Medalionów* Zofii Nałkowskiej, „przetwarzanie” przez pisarkę dokumentów w literaturę oraz jej współdziałanie w ukształtowaniu „czarnej legendy” profesora Rudolfa Spannera; literacki motyw „wycieczki do muzeum” (byłego obozu koncentracyjnego i obozu zagłady) oraz tekstualna geneza *Rzezi chłopców* i *Warkoczyka* Tadeusza Różewicza, a szerzej, poetyki „ściśniętego gardła” (względnie „poetyki zeznania”).

Chciałbym, aby książka *Literatura polska wobec ludobójstwa* stanowiła impuls dla badaczy do stworzenia w przyszłości możliwie pełnego obrazu polskiej,

⁵¹ Zob. np. Waclaw Forajter: *Kolonizator skolonizowany. Przypadek Sygurda Wiśniowskiego*. Katowice 2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Bohater przywołanej monografii w opublikowanej w 1873 roku książce *Dziesięć lat w Australii* tak oto wypowiada się o losie „australskich Murzynów” (to jest Aborygenów), nawiasem mówiąc, niedarzonych przezeń sympatią: „Europejczyk [...] zabiera im kobiety i dzieci, zaszczepia syfilityczne choroby, uczy palić fajkę i pić zabijającą wódkę. Po latach trzydziestu takiego postępowania z całego pokolenia zostaje kilku starców, wałęsających się po miasteczku i noszących drzewo i wodę karczmarzom za kilka kropli araku” (Sygurd Wiśniowski: *Dziesięć lat w Australii*. Lwów 1873, nakł. Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, cz. 2, s. 381–382).

⁵² Melchior Wańkowicz: *Reportaże z Wołynia*. W: tenże: *Dzieje rodziny Korzeniewskich. Droga do Urzędowa. Reportaże z Wołynia. Od Stołpców po Kair*. Wstęp Krzysztof Masłoń. Pośl. Aleksandra Ziółkowska-Boehm. Warszawa 2010, Prószyński i S-ka, s. 457–523; Włodzimierz Odojewski: *Zasypie wszystko, zawieje...* Paris 1973, Instytut Literacki; Stanisław Srokowski: *Nienawiść (opowiadania kresowe)*. Warszawa 2006, Prószyński i S-ka.

⁵³ Wojciech Tochman: *Dzisiaj narysujemy śmierć*. Wołowiec 2010, Czarne.

a w dalszej perspektywie również obcojęzycznej, **literatury ludobójstwa**, na podobieństwo istniejących już monografii i encyklopedii literatury Holokaustu⁵⁴. Albowiem „oświeclają się” wzajemnie nie tylko poszczególne masowe zbrodnie, lecz także – jak zobaczymy – dotyczące tych zbrodni dzieła literackie i fundujące je literatury oraz fundujące te literatury języki, które – przynajmniej w sferze leksyki dotyczącej masowych zbrodni – porozumiewają się, względnie korespondują ze sobą coraz lepiej, a na pewno coraz częściej. Jakkolwiek nazwanie przez Włodzimierza Odojewskiego rzezi na Wołyniu „polskim Holocaustem”, który nastąpił na tym obszarze po „Holocauście żydowskim”⁵⁵, może wzbudzać kontrowersje, to wyrażone przez bohatera jego ostatniej powieści, zatytułowanej *Oksana*, zdziwienie, że zbrodnię tę nazywa się ostatnio „czystką etniczną” nie powinno budzić niczyich oporów, zwłaszcza po lekturze książki Grzegorza Motyka *Wołyń '43*, zawierającej rozdział *Chorwacka analogia: ludobójstwo ustaty*⁵⁶. Przywołajmy na zakończenie niniejszego wstępu fragment – wydanej u schyłku XX wieku – *Oksany*. Są to rozważania bohatera, z zawodu historyka:

[Myślał] z przerażeniem i smutkiem jednocześnie, że jak gdyby kilka dziesięcioleci przespał, ufając, że po straszliwych doświadczeniach sowieckiej i niemieckiej okupacji, komór gazowych, krematoryjnych pieców, białego piekła zsyłek w głąb Wschodu i łagrów, po lawinie zbrodni, które tak zaciążyły nad jego młodością w jego rodzinnych stronach na Podolu i Wołyniu, do których to zbrodni dopiero teraz pewni historycy zaczęli przylepiać przy okazji rozpadu Jugosławii i wojny bałkańskiej wynalezioną enigmatyczną nazwę „czystek etnicznych”, wszystko **to nie może się powtórzyć**, zwłaszcza w Europie, że Europa jest na to jak gdyby immunizowana. **Ale powtórzyło się** i z tym samym okrucieństwem⁵⁷.

Epilogiem niniejszej książki jest rozdział „*To się powtarza na naszych oczach*” – *Srebrenica*, dotyczący najgłośniejszej w ostatnich latach czystki etnicznej. Rozdział ten jest, niestety, epilogiem jedynie książki...

⁵⁴ Zob. np. *Encyclopedia of Holocaust literature*. Red. David Patterson, Alan L. Berger i Sarita Cargas. Westport 2002, Oryx; *Reference guide to Holocaust literature*. Red. Thomas Riggs. Detroit 2003, St. James; *Holocaust literature. An encyclopedia of writers and their work*. Red. S. Lillian Kremer. T. 1–2. New York 2003, Routledge. Zob. także *Bibliografię* w niniejszej książce.

⁵⁵ *Udręka i uroda życia. Rozmowa z Włodzimierzem Odojewskim*. W: Helena Zaworska: *Dobrze, że żyłem. Rozmowy z pisarzami*. Warszawa 2002, Muza, s. 224–255.

⁵⁶ Grzegorz Motyka: *Wołyń '43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*. Kraków 2016, Wydawnictwo Literackie.

⁵⁷ Włodzimierz Odojewski: *Oksana*. Warszawa 1999, Twój Styl, s. 107.